Nr 160a. Dnia 28 czerwca. Czwartek. Dnia 16 (28) czerwca 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KALENDARZ

Na dzień 28-my czerwca (czwartek): św. Ireneusza Biskupa Męczennika i Leona II-go.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia piwowarów warszawskich. Sala magistratu. (Godzina 6 po południu.)

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Niewdzięczny wiek“. Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Porywczy kapitan“ i „Podwójne polowanie“. (Godz. 8 wieczorem).

Wyrok na Ludwikę Michel.

„Wielka obywatelka”, jak ją z patosem nazywają jedni, „*un ésprit mal equilibré*”, jak grzecznie wyrażają się drudzy, Ludwika Michel, anarchistka *par excellence*, bohaterka wszystkich skrajnych zgromadzeń i promotorka najskrajniejszych rewolucji, skazaną została w sobotę przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany na sześć lat więzienia i dziesięć lat ciężkiego więzienia za udział w rabunku sklepów piekarskich podczas demonstracji anarchistycznej dnia 9-go marca r. b.

Współoskarżonymi, którzy razem z ową *grande citoyenne* zasiedli na ławie, byli: komisant księgarski Emil Pauget, szewc Marenil, komisant handlowy Thiery, drukarz Moreaud, pończosznik Martinet, niejaki, niewymienionego zawodu Henryk Enfroy, ogrodnik Corget i szynkarka Marja Anna Bouillet.

Jako *corpus delicti* figurowała między innemi na stole sądowym czarna chorągiew, którą Ludwika Michel rozwinęła i niosła podczas manifestacji...

„Wielka obywatelka” nie zaprzeczyła udziału swego w manifestacji, ale z oburzeniem odparła zarzut, iż namawiała do rabowania sklepów z bułkami i chlebem.

I trzeba przyznać, iż w ciągu kilka dni trwającego prawa zarzut ten udowodniony jej nie został; mimo to zapadł wyrok skazujący oskarżoną, nie za inne przestępstwo lecz za rabunek.

Prawo francuskie za zbrodnię rabunku popełnionego zbrojną ręką, lub za podżeganie do tej zbrodni stanowi karę 10 lat ciężkich robót, połączoną z deportacją do Nowej Kaledonji, przysięgli jednak przyznali okoliczności łagodzące i dla tego wyrok zapadł łagodniejszy.

Tak ostre zasadzenie oskarżonej było dla Paryża faktem zupełnie niespodziewanym, a w obec niedostateczności dowodów tem bardziej niesłusznem, iż właściwi sprawcy rabunku nie zostali wykryci i uszli zupełnie bezkarnie.

Przysięgli chcieli widocznie uwolnić społeczeństwo od agitatorki szkodliwej i obrali do tego drogę niewłaściwą, bo rozwijającą się za słusznością.

Cięższa jeszcze kara ośmioletniego więzienia spadła na Pougeta. Temu również podżeganiu do rabunku nie udowodniono, wyznał on jednak, iż zajmuje się „chemicznemi studjami”, mającemi na celu wysadzanie gmachów w powietrze i że przy pierwszej sposobności chciał owoce tych studjów wprowadzić w praktykę. Robiono próby ze znalezionemi u niego chemikaljami i okazało się, że nie przeceniał ich wartości. Czynił przygotowania do zbrodni strasznej, to pewna, ale i to pewna również, że nie popełnił tej zbrodni, za którą został skazany, to jest nie rabował piekarzy.

To też prasa paryska ogólnie jest niezadowoloną z wyroku.

Umiarkowane dzienniki republikańskie ganią go oględnie, nazywając niesłusznym i niepotrzebnym, organa monarchiczne zapytują ironicznie, jakiem czołem teraz republikanie obchodzić będą rocznicę wzięcia Bastylji, podczas którego, jak wiadomo, zaczęto także od rabunku sklepów piekarskich...

Ton tak zwanych dzienników radykalnych jak *Justice*, *Rappel* i *France* jest naturalnie jeszcze żywszy; nazywają one wyrok zapadły strasznem głupstwem „*lourde sottise*”.

Ultraradykaliści nie posiadają się z gniewu. Rochefort w swoim organie miota obelgi na sędziów, prokuratorów, przysięgłych i świadków, grożąc wszystkim odwetem. Lissagaray wreszcie wróży przewodniczącemu Ramé, że zostanie rozstrzelanym jak prezes sądu Bonjean przez komunistów.

Większość dzienników wzywa prezydenta Grévyego, ażeby ułaskawił skazanych przy najpierwszej sposobności, to jest przy obchodzie uroczystości narodowej dnia 14 go lipca.

Być może iż naczelnik państwa osądzi, że termin ten jest zbyt bliski i że tak szybkie ułaskawienie byłoby objawem słabości rządu, w każdym razie jednak stronnicy „wielkiej obywatelki” mogą być pewni, że nie odcierpi ona całej kary.

We Francji skazani polityczni dość łatwo zwykle otrzymują amnestję.

Pod adresem właścicieli domów.

Pewien dowcipniś wyraził się o Warszawie, iż jest to syrena w szlafroku...

Epitet co prawda złośliwy, lecz nie chybiony. Na wiosnę błoto i stosy śmieci przez zimę starannie zakonserwowane, latem kurz i ciężkie do oddychania powietrze, jesienią znowu błoto i kałuże wody, zimą wreszcie całe barykady śmieci—oto ornamentacja ulic syreniego grodu! W prywatnych dziedzińcach widoki nie milsze...

Nic więc dziwnego, iż przyjezdni, którzy mieli sposobność podziwiania wzorowej czystości Paryża lub Wiednia, zawsze strojnych w szatę porządku, nie mogą wydać pochlebnego o Warszawie zdania.

Lecz miejmy nadzieję, iż z czasem wyłamiemy się z pod ciążącej na nas tradycji nieporządku. Oto w r. b. municypalność Warszawy wypowiedziała stanowczą walkę nieczystościom miejskim. Strategja przyjęta w programie tej walki jest prosta i rokuje zupełne zwycięztwo, ale pod jednym warunkiem — w innych wielkich miastach do wykonania łatwym, u nas jednak dotąd jakoś opornym—warunkiem ścisłego przymierza ogółu właścicieli domów z municypalnością.

Wiadomo powszechnie, iż na ujemny stan zdrowotności Warszawy wpływa nietylko zanieczyszczenie ulic miasta, lecz i w znacznej jeżeli nie przeważającej mierze—brudy podwórzowe, jak śmietniki i doły z nieczystością. To też stanowczy postęp wymaga usunięcia tak pierwszego jak i drugich. Dla osiągnięcia tego celu, magistrat zawarł czteroletnią umowę z przedsiębiorcą, który się zobowiązał zwozić z ulic wszelkiego rodzaju śmiecie, w ogóle utrzymywać je w zupełnym porządku, oraz wywozić

14)

Na ojcowskim zagonie.

OBRAZEK

przez

Kl. JUNOSZĘ.

(Dalszy ciąg.)

Czekał też istotnie—licząc na to, że może młodzi gospodarze zaoszczędzony kapitalik włożą w nowe budowle lub w przedsiębiorstwo jakie, lub wreszcie że przyjdzie klęska nowa i wydrze im ten zapas, który zgromadzić zdołali.

Nie długo nawet czekał.

W pierwszych dniach czerwca, kiedy zasiewy zapowiadały się świetnie, a nawet budziły podziw sąsiadów, nad Dąbrówką przeciągnęła chmura czarna, w której huczało złowrogo.

Jeden i drugi grzmot wstrząsnął powietrze, zerwał się wicher straszliwy i grad uderzył z całą siłą...

Trwało to kwadrans najwięcej, potem wiatr chmury rozpędził, słońce zajaśniało znowu w całym blasku — ale łan najpiękniejszej pszenicy zniszczony został do szczętu...

Oto przyczyna, dla której w Dąbrówce tak smutno, dlaczego odbywają się narady, a Staś jeździ z jakiemiś papierami do miasta.

Judaszewski zawiedziony zupełnie w swych nadziejach co do Zosi, otrzymawszy od niej ostrą i stanowczą odprawę, rozpoczął proces ze wszelkiemi szykanami, na jakie się jego dobrze już wyćwiczony w takich zapasach, dowcip mógł zdobyć.

Była to kampanja na całej linji, podjęta właśnie w czasie kiedy nieprzyjaciel najmniej mógł być przygotowanym do odparcia ataku.

Judaszewski ręce zacierał z radości, teraz był w swoim żywiole — ruszał się, krzątał, odmłodniał prawie. O mało nie zajeździł swych szkap wygłodzonych, które trawą tylko i świeżem powietrzem żyć musiały — a jeździł do miasta i przed każdym adwokatem, piszcząc i płacząc, przedstawiał się jako ofiara bezinteresownego poświęcenia, ofiara wyzyskana haniebnie.

Siedmiu obrońców znudził śmiertelnie opowiadaniem długiem a szerokiem o swojej ciężkiej z przeproszeniem... krzywdzie, aż nareszcie trafił na jednego, który mu się wydał najmądrzejszym i najbardziej w prawie biegłym — gdyż najtaniej podejmował się obrony...

Rozpoczął się tedy atak gwałtowny, w obec którego mieszkańcom Dąbrówki wypadało się bronić dla zyskania na czasie jedynie.

Judaszewski przeklinał prawo, to szkaradne prawo cywilne, nie pozwalające wierzycielowi zjeść dłużnika na surowo — lecz podające mu go z różnemi przyprawami, których przygotowanie wymaga pewnego czasu.

— Co to za głupi wynalazek ta z przeproszeniem hypoteka! — mówił do siebie — nic szkaradniejszego, jak śmierci przytomnej pragnę! Dłużnik może się wykręcać jak za pozwoleniem... piskorz — tyle czasu! tyle czasu! Nie masz to jak weksel, to mi interes! nie płacisz kochanku dziś, dziś protestuję — za trzy dni mam wyrok i jużem cię z przeproszeniem... zgryzł. Szkoda, że ta nasza goła szlachta nie należy do klasy handlującej... ale nic, to nic — ja poczekam... i Dąbrówkę kupię, jak śmierci przytomnej pragnę! i to bydełko śliczne i budyneczki eleganckie i ową za pozwoleniem—fabryczkę, wszystko kupię — dalibóg kupię!

I śmiał się stary szkaradnie, szczerząc żółte zęby, a tak gestykulował, tak się kręcił na bryczce, że aż Wojtek oglądał się z trwogą i miał wielką ochotę zeskoczyć z kozła i umknąć gdzie w las, gdyż myślał że jego pana złe chyba opętało...

Nie ograniczał się jednak Judaszewski na samym tylko procesie, lecz namawiał i posyłał różnych żydków z propozycjami zaciągnięcia pożyczki, lub sprzedaży spodziewanych zbiorów, ale na takich warunkach, których przyjęcie byłoby rzeczywistą zgubą.

Raz nawet przysłał jakiegoś pana Gotlieba, który oświadczył chęć nabycia Dąbrówki i nawet gotów był wcale niezłą cenę ofiarować, ale Zosia słyszeć o tem nie chciała.

Im cięższej jej było, im trudniej, im więcej przeszkód gromadziło się na wytkniętej drodze, tem bardziej przywiązywała się do tej ziemi ojcowskiej—do tego zagonu, z którego i ludzie źli i klęski i niepowodzenia koniecznie wyzuć ją chciały...

Sprzedać ów domek nizki, ale droższy nad wszystko—tę starą lipę i ogród i pola żyzne! upaść w walce, ustać w pracy i wegetować później na bruku, przejadać resztki tej, od lat tylu przez ojców i dziadów uprawianej roli—to niepodobna! nie sposób!

Kryzys tylko przetrwać trzeba. Wszak nie corocznie grady miażdżą zboże, nie zawsze krwawa łuna ma świecić nad nami.

Bóg zsyła pioruny i burze, ale on też daje słońce i rosy ożywcze, a każdy dzień pracy, każda nie strwoniona godzina, nie ginie bezpowrotnie, lecz nowe siły przysparza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wszystkie nieczystości z posesyj prywatnych, za opłatą [illegible] właścicieli po 30 kop. rocznie od okna budo[illegible]szkalnych.

[illegible] akich warunków umowy prosty wzgląd na [illegible] potrzeby miasta, a także i na własną [illegible] ciciel powinien zachęcić ich do sojuszu z m[illegible]m, tj. do wydzierżawienia zwózki śmieci pod[illegible]zowych za podaną wyżej opłatą jednemu przedsiębiorcy miejskiemu, który się podjął utrzymywać w czystości całe miasto.

Opłata ta bezwątpienia wyniesie znacznie mniej, niż dzisiejsze koszta, ponoszone przez właścicieli na wywózkę śmieci, lodu i śniegu; z drugiej znowu strony miasto zyska na takiem wydzierżawieniu o tyle, iż podniosą się jego warunki sanitarne, śmietniki bowiem w posesjach prywatnych, te prawdziwe źródła szkodliwych wyziewów, staną się już zupełnie niepotrzebne i będą mogly uledz niezwłocznemu zniszczeniu.

Zawierając tak dogodną dla ogółu mieszkańców umowę, magistrat poruczył rozstrzygnięcie sprawy nieczystości miejskich właścicielom domów...

Przypuszczamy, iż z zadania tego wywiążą się należycie.

Z sali sądowej.

„Fabrykantka aniołków"!

Ohydne to, acz w utartą obleczone szatę wyrażenie przyjęło się niestety w ciągu dwóch lat ostatnich dzięki smutnej pamięci paniom Szyfersowym, Kokoszkom *et consortes* na bruku warszawskim.

Szereg podobnych postaci powiększyła świeżo Wiktorja Wypyska, która w dniu wczorajszym stanęła przed I-ym wydziałem karnym sądu okręgowego, jako oskarżona o spowodowanie śmierci wielu powierzonych jej opiece niemowląt przez morzenie ich głodem, lub pozostawienie bez wszelkiego dozoru i pomocy.

Przed oczami naszemi odsłoniła się znowu okropna karta z owych nieznanych, tajemnych dziejów Warszawy, ukrytych przed wzrokiem ogółu, nie przeczuwającego nawet często, iż obok wesołej wrzawy wielkomiejskiej gnieździ się tyle nędzy i pełza występków tyle.

Oto np. w charakterze świadków staje cały szereg kobiet, po większej części sług, przybyłych z prowincji, które wpadłszy w otchłań rozpusty, zostają matkami nieprawych dzieci, a potem bez wstydu i żalu podrzucają je na ulicach miasta, lub oddają bez wahania w ręce nieznanej prawie zupełnie kobiety, gdzie nieszczęśliwe niemowlęta giną niemal wszystkie z głodu lub niedozoru...

Zaiste ponure obrazy...

Lecz porzućmy te uwagi—czas wrócić do sprawy, która je nam nasunęła!

Rozpoczęła się ona, jak zwykle, skonstatowaniem tożsamości podsądnych.

Na wychowaniu wówczas miała podsądna dwoje dzieci, niemeldowanych i nieochrzczonych, jedno trzy—drugie zaś sześciotygodniowe. Był tu też chłopiec siedmioletni, również niezameldowany w policji i nieochrzczony. Malec ten, według opowiadania niektórych świadków był jedynym opiekunem (?!) dzieci, przebywających u Wypyskiej, która sama wciąż nieobecną była.

Tymczasem nadeszła nowa skarga i nastąpiła nowa rewizja, która również obfite, jak poprzednie, przyniosła owoce. Znaleziono mianowicie 19 metryk, 3 świadectwa śmierci, 17 kwitów pogrzebowych i... dwoje niemowląt, bardzo wycieńczonych i słabych, ciałkiem nadgniłych od niechlujstwa. Teraz więc tem usilniej rozwinięto śledztwo.

Zeznania bardzo licznych świadków udowodniły, iż niemowlęta, które podsądna przyjmowała do siebie na wychowanie, pozbawione były zupełnie dozoru i opieki, leżały w kale na podłodze, w pokoju nieopalonym, nie kąpane, nie myte i nie przewijane. Karmiono je bułką z wodą, lub nawet kartoflanką. Podsądna, pobierając od matek tych dzieci opłatę, obiecywała jednak karmić je mlekiem, lub oddać na wieś do mamki.

Używamy tego słowa w liczbie mnogiej, gdyż obok Wypyskiej zasiadła także dwudziesto-siedmioletnia służąca Franciszka B., oskarżona o podrzucenie nowonarodzonego swego dziecięcia. Zresztą ta ostatnia na wstępie posiedzenia została uwolnioną zupełnie od odpowiedzialności, ponieważ sprawę co do niej umorzono na mocy Manifestu koronacyjnego. Również i Wypyska na tej samej zasadzie uwolnioną została od zarzutu podrzucenia dziecięcia i podmawiania do tego czynu. Natomiast zarzut przyczynienia się do śmierci wielu dzieci nie został cofnięty.

Z odczytanego na posiedzeniu aktu oskarżenia dowiedzieliśmy się, iż powodem wytoczenia tej sprawy było oświadczenie, złożone przez niejaką Agnieszkę Pilarczyk w lecie 1880-go roku w cyrkule policyjnym. P. utrzymywała, iż Wypyska przyjmuje do siebie niemowlęta na wychowanie za opłatą, lecz potem morzy je głodem i dzieci wskutek niedozoru i wycieńczenia umierają ustawicznie. Przy zarządzonej w mieszkaniu W. rewizji znaleziono na strychu domu zwłoki kilko-tygodniowego dziecięcia.

Wiadomość o częstych wypadkach śmierci dzieci, pozostających u W. i nowe skargi osób prywatnych stały się powodem powtórnej rewizji; owocem tych oględzin było wykrycie schowanych w piernacie siedmiu metryk, dwóch świadectw śmierci i czternastu kwitów pogrzebowych.

Zarzutom tym i na śledztwie pierwiastkowem i wczoraj w sądzie gorąco zaprzeczała podsądna, utrzymując, iż dzieci powierzone jej pieczy, „utrzymywała jak należy". Zresztą brała je głównie przez dobroć serca. Żal jej było biednych niemowląt, opuszczonych przez własne matki, więc brała je do siebie. Tym sposobem miewała rocznie u siebie około 100 dzieci. Z tej liczby umierało zaledwie 10. Jednorazowo zaś miewała zwykle tylko po kilkoro dzieci. Żywiła je zawsze mlekiem lub kaszką. A przecież rzadko kiedy tylko otrzymywała za to wynagrodzenie, i to nader skromne, nie przenoszące 15—18 rs. Słowem z opowiadania podsądnej należałoby wnosić, iż była ona wprost aniołem opiekuńczym cierpiącej ludzkości...

Inaczej atoli w sądzie, tak samo jak u sędziego śledczego, opisują działalność p. Wypyskiej świadkowie, których badanie rozpoczęło się wczoraj o godzinie 2-ej po południu. Z ogólnej liczby 48 świadków nie stawiło się na posiedzeniu dziewięciu. Zeznania nieobecnych sąd po części uznał za pozbawione ważniejszego znaczenia, po części zaś uchwalił odczytać z protokułów. W liczbie nieobecnych jest i lekarz miejski dr Kopeć, który w toku śledztwa pierwiastkowego dokonywał oględzin i obdukcji zmarłych u podsądnej.

Zresztą przyznać trzeba, iż zeznania świadków nie zalecały się ani ścisłością, ani stanowczością. Wielu ze świadków, którzy oskarżali poprzednio podsądną, jak np. Ziernicka, Bogdańska, Kowalska i inni, zmienili bardzo treść swych zeznań. Dalej Grużewska, Malinowska i Niewiadomska zeznały, iż dzieci, powierzane Wypyskiej, umierały nietylko w mieszkaniu tejże, lecz również i w szpitalu, lub na „mamkach."

Najniekorzystniej dla oskarżonej brzmiało opowiadanie Sulejowskiej i po części Koralowej.

Od zarysowania bliższych szczegółów śledztwa sądowego powstrzymuje nas brak miejsca i spóźniona pora; zresztą nie chcemy się powtarzać.

Sesja wczorajsza trwała do godziny 10-ej w nocy. Badanie świadków ukończone. Dalszy ciąg posiedzenia dziś o godzinie 11-ej z rana. Rozpocznie się ono zbadaniem eksperta, dra Bernarda. Następnie sąd odczyta dokumenty i protokuły zeznań świadków nieobecnych, tudzież oględzin lekarskich.

Wyrok zapadnie, prawdpodobnie, dopiero dziś po południu.

F. N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **W wyższych sferach administracyjnych** powstała myśl utworzenia we wszystkich większych miastach komitetów przemysłowo-handlowych, któreby miałyby na celu popieranie miejscowych interesów ekonomicznych. Dla Kijowa, jak wiadomo, jest już zatwierdzony podobny komitet, jego działalność zaś ma obejmować gubernje podolską, wołyńską i kijowską.

— **Wszelkie sprawy izraelitów** o uwolnienie ich od opłaty akcyzy za trunki, zniszczone w ich składach w czasie zaburzeń antisemickich, będą roztrząsane przez I-y departament senatu.

— **Według świeżo wydanego rozporządzenia** artykuły odzieży, obuwia i spożywcze dla aresztantów w domach poprawy mają być nabywane z polecenia właściwej władzy cywilnej na warunkach zawarowanych przez ogólne prawa o dostawach wszelkich artykułów dla instytucyj rządowych.

— **Patenty i świadectwa** handlowe, oraz świadectwa akcyzy na mocy świeżo wydanego rozporządzenia ministerstwa finansów będą podlegać ścisłej kontroli, mającej na celu sprawdzenie czy istotnie służą w miejscowości, która wskazaną była w prośbie wystosowanej do właściwego wydziału patentowego. Wykroczenia w tym względzie surowej ulegną karze.

— **Wełna.** W Królestwie polskiem i w Prusiech ukończył się już szereg jarmarków wełnianych, natomiast rozpoczynają się one na zachodzie Europy w większych punktach handlowych, gdzie koncentruje się zbyt poprzednich jarmarków, jak również w Cesarstwie. Zapóźnieni nabywcy będą jeszcze mogli zaopatrywać się w następujących punktach: w Kijowie (od 28-go b. m.), Hannowerze, Kosseı, Kownie, Jarmolińcach, Nesymlendze, Frankfurcie nad Menem i w Romnach (gub. połtawska). Wszystkie te jarmarki odbędą się w nadchodzącym miesiącu.

— **Cukier.** Za gazetami petersburskiemi *Kraj* powtarza wiadomość, według której król rynku cukrowego König zdążył już wykupić całą produkcję cukru w południowo-zachodnim kraju. Jest on więc znowu panem sytuacji.

— **Urodzaje buraków** w gubernjach kijowskiej i podolskiej nie wiele obiecuję. Ciągłe deszcze, jak zapewniają cukrownicy, wpłynęły na ich wodnistość, a ztąd brak cukru.

— **W dniu wczorajszym** o godzinie 1-ej w południe odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, na które przybyło 36 akcjonarjuszów, rozporządzających 185 głosami i reprezentujących kapitał 215,000 rs. Po zagajeniu posiedzenia, wyborze asesorów i sekretarza, oraz odczytaniu sprawozdania z eksploatacji za r. 1882-gi, oraz wniosku komisji rewizyjnej zebranie postanowiło z sumy rs. 23,658 kop. 80½, stanowiącej przewyżkę dochodów nad wydatkami potrącić rs. 3,794 kop. 69 na fundusz rezerwowy resztę zaś t. j. rs. 19,864 kop. 17 użyć na spłatę długu zaciągniętego w petersburskim banku międzynarodowym. W końcu odbyły się wybory na członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

— **Z robót miejskich.** Na rogu Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej z powodu przedsięwziętych robót tramwajowych ruch kołowy został wstrzymany.

— **Przejazd.** W dniu dzisiejszym pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej petersburskiej przybędzie do Warszawy królowa Grecji, poczem o godzinie 4-ej po południu koleją warszawsko-wiedeńską wyruszy do Granicy, zkąd prosto przez Wiedeń uda się do Trjestu.

— **JE. ks. Bereśniewicz,** biskup kujawsko-kaliski przybył w sobotę wieczorem do Warszawy i zatrzymał się w hotelu Victoria. W niedzielę JE. znajdował się na sumie i uczestniczył przy bierzmowaniu, udzielanem przez arcybiskupa, w dniu zaś następnym znajdował się u tegoż na obiedzie. JE. opuszcza dziś wieczorem Warszawę, udając się do Częstochowy, gdzie w piątek podejmować będzie nuncjusza.

— **Wybory.** Na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu zboru ewangelicko-augsburskiego wybrane zostały na urzędy honorowe następujące osoby: Do kolegjum kościelnego: na prezesa Jenike Ludwik, na przewodniczącego w wydziale porządku Ręczlerski Ludwik; na przewodniczącego w wydziale pogrzebowym Anders Ludwik; na notarjusza Scheller Oskar; na reprezentantów (w wydziale porządku): Lilpop Ludwik i Berent Karol, (w wydziale opieki): Gerson Wojciech, Hilkner Jan, Liedtke Jan Henryk i Mergenthaler Leopold; (w wydziale pogrzebowym): Rau Wilhelm. Do komitetu zborowego powołani zostali: Gebethner Feliks, Granzow Kazimierz, Hildt Ludwik, Mann Gustaw, Nast Ludwik, Rentel Adolf, Scholtze Adolf, Sennewald Gustaw i Temler Aleksander. Na superrewizora rachunków ze strony zboru zaproszono p. Freunda Karola. Głosujących było ogółem 89.

— **Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych** przybyły następujące dzieła: Badowskiego Adama: „Głowa Matki Boskiej"; Kędzierskiego Apolonjusza: „Na skraju lasu"; Lentza Stanisława: „Południe"; Lentza: „Śmierć Agrypiny"; Owidzkiego Jana: „Wróżka"; Choińskiego Ryszarda: „Portret damy"; Ryszkiewicza Józefa: „Z obiadem i „Nieporozumienie"; Stachiewicza Piotra: „U wróżki"; Witkiewicza Stanisława: „Wczesne śniegi"; Godeckiego Teofila popiersie szarytki (w gipsie); Nowickiego Feliksa: „Projekt kościoła parafjalnego w m. Ostrowo" (w gubernji łomżyńskiej).

— **Z teatru.** Przedstawienia Reszkówny odbywają się ze ścisłością świadczącą o nieprzebranym zasobie sił znakomitej artystki i o jej wytrwałości niezachwianej wobec przyjętych dobrowolnie a tak bezinteresownie zobowiązań. Wczoraj primadonna śpiewała znów „Żydówkę" przed rozentuzjazmowaną publicznością; jutro usłyszymy ją w „Halce", w niedzielę w koncercie na schronienie nauczycielek, we wtorek wystąpi po raz ostatni na scenie—wszystkiego dwadzieścia trzy razy w ciągu półtora miesiąca! Nie wiele śpiewaczek pracowałoby tak za wielkie wynagrodzenie...

— **Popis publiczny** uczniów i uczennic instytutu muzycznego odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej w południe, w salach redutowych teatru warszawskiego. Przy tem nadmienia się, iż wchodzić do sali będzie można jedynie przez teatr wielki,

na galerję zaś tylko przez schody teatru rozmaitości.

— **Otrzymujemy następujące** pismo: „Szanowny redaktorze! W niedzielę, przechodząc późnym wieczorem koło statuy N. P. Marji na Krakowskiem-Przedmieściu, chciałem wrzucić parę groszy do umieszczonej tam skarbonki. Ze zdziwieniem spostrzegłem, iż pieniądz nie spadł do wnętrza, lecz zatrzymał się pod moją ręką. Nacisnąłem go, pieniądz pozostał jednak u otworu. Przy bliższem obejrzeniu spostrzegłem w otworze skarbonki angielską bibułkę zwiniętą w ten sposób, iż pieniądze wrzucane przez pobożnych nie spadały do środka lecz zatrzymywały się w bibule. Pociągnąłem za wystający brzeg i z brzękiem kilka monet ze środka wypadło. W ten sposób prawdopodobnie systematycznie okradano skarbonkę. Kreśląc niniejsze wyrazy, mam nadzieję, iż zwrócą one uwagę kogo należy. Z szacunkiem *Adolf Such....*"

— **Zaginiony.** Leonard Turzyński, tak się nazywa 12-letni chłopczyk, którego napróżno szukają od dwóch tygodni zrozpaczeni rodzice. Rodzice proszą znalazcę o odprowadzenie dziecka w razie znalezienia na ulicę Leszno pod nr 18, albo też na Wołyńską pod nr 12. Jestto w ostatnich czasach trzeci wypadek zniknięcia dziecka w naszem mieście...

— **Omal nie wypadek.** Na Świętokrzyskiej pod nrem 22-im zapadła się część dziedzińca, pod którym znajdował się... dół z wapnem. Na szczęście nikt wówczas tamtędy nie przechodził.

— **Sprawki złodziejskie.** Z liczby kilkunastu kradzieży, jakie w dniu wczorajszym spełnione zostały, dwie z nich dowodzą rzadkiego zuchwalstwa rzezimieszków. W tramwaju, kursującym między Nalewkami a Grzybowem, siedział kupiec z częstochowskiego Szloma W. Nagle nasz W. został, jak to mówią, wzięty we dwa ognie, albowiem z jednej i drugiej strony usiedli jacyś ludzie z podejrzanemi minami, a gdy jeden operował koło kieszeni, to drugi tymczasem zatykał mu usta, krzycząc do ucha, iż jeżeli się odważy opierać, zostanie zamordowany. W. ze strachu stracił prawie przytomność, a gdy po chwili ochłonął i chciał gonić łotrów, ci już byli daleko. W pugilaresie, który mu zabrano, znajdowało się 1,000 rs. gotówką i rozmaite dokumenty pieniężne na kilka tysięcy rubli. — Drugim dowodem zuchwalstwa rzezimieszków jest okradzenie w biały dzień składu towarów kolonjalnych przy ulicy Elektoralnej. Trzech złodziei zajechało wozem i zabrało kilkanaście pak, lecz nie zadowoliwszy się tem, powróciło po raz drugi po resztę. Tu sztuczka nie udała się i wszystkich trzech łotrów Zeitunga, Farbsteina i Salcmana przytrzymano.

— **Wypadki.** Na dworcu kolei petersburskiej Ludwika O. przez własną nieostrożność upuściła walizkę, którą zraniła niebezpiecznie w głowę ośmioletniego Karola P.—Na Nowej Pradze znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące już blisko rok życia.—Na Żelaznej Hilary M., najechany przez wóz roboczy, upadł i złamał rękę. — W ciągu ubiegłych dwóch dni spełniono 19 kradzieży, razem na sumę 4,850 rs.

— **Msgr Vannutelli.**

Nuncjusz papieski w dalszym ciągu swoich wizyt w dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano odwiedzi kościół sakramentek i przyjętym tam będzie przez przedstawicieli bractwa różańcowego i konfraternji literackiej, której jest już członkiem honorowym.

Po odprawieniu mszy św. i udzieleniu błogosławieństwa papieskiego nuncjusz uda się za kratę i zwiedzi zakład.

W ten sposób JE. podczas pobytu swojego zwiedził prawie wszystkie kościoły parafjalne, zatrzymując się dłużej w kościele św. Krzyża, po-bernardyńskim i św. Aleksandra, członkowie zaś jego orszaku odprawiali codziennie msze św. w po-kapucyńskim kościele.

W piątek, jako w uroczystość św. Piotra i Pawła, JE. koncelebrować będzie w kościele katedralnym sumę.

Jest to msza t. z. rzymska, w której po introicie ks. arcybiskup wchodzi na tron i czyta wszystko co w zwykłem nabożeństwie należy do djakona i subdjakona, poczem udziela benedykcji apostolskiej.

Po nabożeństwie nuncjusz przyjmować ma wizyty pożegnalne, a wieczornym pociągiem wyjedzie do Częstochowy.

— **Pośmiertne wspomnienie.**

W dniu wczorajszym przeniósł się do wieczności mecenas Parysot.

Był to jeden z dobrze znanych i zasłużonych u nas prawników.

Urodzony w r. 1819-ym, po skończeniu szkół oddał się zawodowi sądowemu.

W epoce tej nie było wyższego w kraju zakładu naukowego, skutkiem czego prawnicy na polu studjów zostawieni byli własnej pracy.

Parysot z natury zdolny, posiadający dobrze języki, wykształcił się w prawie cywilnem i rozpoczął pracę jako patron przy trybunale cywilnym w Warszawie w r. 1836-ym.

Niezadługo pozyskał klientelę i rozgłos jako człowiek prawy i sumienny obrońca.

W r. 1852-im awansowany był na adwokata, w r. 1865-ym przeszedł do senatu.

Już w r. z. Parysot uległ silnym uderzeniom, których ofiarą nie padł skutkiem doraźnej pomocy.

Chory leczył się w Ciechocinku, zkąd wrócił w pożądanym stanie zdrowia.

Onegdaj widzieliśmy go jeszcze na ulicy—zabił go atak apoplektyczny.

Zaznaczyć należy, iż zmarły pisywał w kwestjach specjalnych do *Gazety sądowej*.

— **Warszawa pustoszeje.**

Spacery w ogrodach i parkach straciły ożywioną fizjognomję, jaką przed dwoma jeszcze tygodniami błyszczały...

Widowiska w teatrach, w teatrzykach i w cyrku są mniej uczęszczane.

Dorożkarze znają teraz tylko jeden kurs—z bagażami na kolej...

Rozpoczął się natomiast sezon pozamiejskich wycieczek na letnie mieszkania i owych perjodycznych podróży ojców rodzin w niedziele i święta do pociech używających świeżego powietrza.

Zaczyna być znów gorąco i nudno—nudno i... gorąco.

— **Ciekawa statystyka.**

Jeden ze starych emerytów, który spędził 40 lat z górą nad cyframi (był bowiem rachmistrzem), bawi się obecnie w rozmaite obliczania, nie mające może żadnego celu ale... dość ciekawe i przedewszystkiem oryginalne.

Przed miesiącem podawaliśmy jego obliczenia pszenicy, grochu i... piasku w jednej kwarcie.

Obecnie mamy znów przed sobą innego rodzaju obliczenie, nie mniej ciekawe.

Emeryt nasz oblicza ruch przejezdnych na rozmaitych ulicach miasta i do tej pory posiada rezultat z 20-tu ulic, tak podczas dni targowych jak i świątecznych, zarówno w czasie pogody jak i słoty.

Pierwsze miejsce z pośród owych 20-tu ulic pod względem ruchu powozowego (ekwipaże prywatne, dorożki, bryczki, wozy i t. p.) należy się ulicy Senatorskiej i to na przestrzeni od placu Teatralnego do placu Zamkowego.

Z pięciodniowych obserwacyj w rozmaitych porach dnia i nocy dopełnianych, emeryt nasz obliczył, iż przeciętnie w ciągu doby przez ulicę Senatorską przejeżdża 980 rozmaitych ekwipaży.

Następnie idzie ulica Wierzbowa, przez którą przejeżdża 853.

Wymienimy zresztą cyfry z innych ulic dotychczas przez p. *** obserwowanych:

Bielańska 840, Nalewki 825, Żabia 820, Graniczna 815, Krakowskie-Przedmieście 806, Nowy-Świat 800, Marszałkowska 760, Żelazna 710, Chmielna 640, Złota 605, Świętokrzyska 592, Królewska 580, Twarda 576, Elektoralna 570, Chłodna 565, Przejazd 565, Długa 560, Miodowa 548.

Kto nie wierzy, sprawdzić może...

— **Szczęśliwiec do... sukcesji.**

Wymieniono nam pewnego młodzieńca, który w ciągu siedmiu lat odbiera już czwartą sukcesję!..

Zawsze tak jakoś się składa, iż gdy pieniądze z jednej sukcesji już się wyczer- ·ą, zaraz napływa nowy spadek, a każdy wyno... dotąd od 20 do 30,000 rs.

Pan *** wierzy w swoje szczęście do sukcesji i zapewnia, iż ich otrzyma jeszcze bez liku!

Jednemu i szydła golą, drugiemu...

— **Za kulisami teatrzyku.**

Dwaj chłopcy mówią o nowej śpiewaczce.

— Głos ma niezły to prawda—ale przyznać trzeba, iż fatalnie wygląda, gdy śpiewa.

— Ale za to, mój kochany, jak nie śpiewa jest djabelnie brzydką...

— **Stanowisko.**

— Ojciec mój był urzędnikiem w sądzie...

— Czy wysokim?

— Och tak!... był słusznego wzrostu.

— **Tranzakcje świętojańskie** w Kaliszu przeszły prawie niepostrzeżenie. Zjechało wprawdzie kilkudziesięciu obywateli, lecz ci pozałatwiali swoje interesy szybko i na drugi dzień po przybyciu odjechali. Minęły już te gwarne czasy hucznych zjazdów na św. Jan, jakie do niedawna jeszcze zmieniały fizjognomję miast naszych...

— **W Lublinie** w dniu 23-im b. m. dokonano wyborów do miejscowego towarzystwa dobroczynności. Wyborom przewodniczył p. Konstanty Skolimowski.

— **Wianki tegoroczne** nie udały się ani w Kaliszu na Prośnie, ani w Łomży na Narwi. Niepogoda od dni kilku trwająca stanęła na przeszkodzie zabawie, do której zresztą nie zbywa nigdy ochoty.

— **Prosna** gwałtownie od kilku dni wzbierająca ostatecznie wystąpiła już z brzegów, zalewając z nadzwyczajną szybkością bogate łąki nadprośniańskie, w części dopiero skoszone. Przybór wody nie ustaje.

— **Z Buska** donoszą nam co następuje: W dniu 22-im b. m. felczer S. udał się po poradę do doktora zdrojowego M. Lekarz zwrócił się do biurka celem napisania recepty, gdy tymczasem pacjent, ujrzawszy na stole scyzoryk, schwycił go i poderznął sobie gardło... Przy pomocy miejscowego felczera i przybyłego z Warszawy dra Strasburgera powiązano mu żyły i zaszyto rany, poczem niebezpiecznie chorego odwieziono do szpitala. Tam jednak chory również szalał, chciał wyskakiwać przez okno, rozrywał sznurki, które mu wiązały ręce i szkłem porozcinał żyły u rąk. Chory podlega melancholji i oznaki tej choroby dawał już przed tem w rozmowie z lekarzem. Jest to młody 30-kilko-letni człowiek, utrzymujący matkę i siostrę, po które telegrafowano.

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się w Kole w dniu 19-ym b. m. o godzinie 10-ej wieczorem. Przedsiębiorca robót budowlanych Tirakowski wszedł na rusztowanie przy domu Chaima Ch., aby zdjąć zeń jakąś deskę. Tu jednak wpadł w szczelinę, a nie mogąc utrzymać równowagi, spadł na bruk, raniąc się śmiertelnie. Nieszczęśliwy liczył zaledwie 35 lat wieku i cieszył się powszechnem uznaniem, jako zdolny i sumienny rzemieślnik.

ZE ŚWIATA.

× **Międzynarodowa wystawa elektryczności** w Wiedniu trwać będzie od dnia 1-ga sierpnia do d. 31-go października, w którym to dniu nastąpi jej ostateczne zamknięcie.

× **W spuściźnie po Raffie** znaleziono dwie zupełnie ukończone opery, jedną liryczną „Benedetto Marcello“, drugą komiczną p. t. „Zazdrośni“.

× **Liszt** dedykował najnowsze swoje dzieło, transkrypcję chórału „Dziękujcie teraz Panu“, zasłużonemu protestanckiemu teologowi Karolowi Hase, obchodzącemu właśnie w Jenie sześćdziesięcioletni jubileusz profesorjatu przy tamtejszym uniwersytecie.

× **Von Keundell**, poseł niemiecki w Rzymie, wydał kwartet, D-mol Szuberta, transponowany na fortepian,—rzecz w swoim rodzaju znakomitą.

× **Pozostała po Flotowie** opera nosi tytuł: *Le chevalier de Sain· Mégrin*; skomponował ją artysta między rokiem 1840 a 1845.

× **Panna Heisig**, primadonna monachijskiej operetki wystąpi wkrótce na scenie... arystokratycznego świata w dozgonnej roli markizy de Villeneuve. Jej narzeczony jest potomkiem prastarej rodziny i spadkobierca świetnej fortuny.

× **Olbrzymia panorama** ilustrująca ważniejsze fakty bieżącego stulecia ma być wystawioną w Paryżu. Gmach i urządzenie kosztować będzie 500,000 franków.

× **Ks. Ludwik-Lucjan Bonaparte** przedstawił stowarzyszeniu filologicznemu w Paryżu zbiór terminów łacińskich (neologizmów) ukutych w umiejętnościach przyrodniczych, złożony z 8-iu tomów. Stowarzyszenie podjęło się pracę tę wydrukować pod swoim kierunkiem.

× **Proces Tisza-Eszlar.** *Posiedzenie szóste dnia 25-go b. m.* Odnośnie do odwołania sędziego śledczego Bary'ego, który, mówiąc nawiasem, zdążył już być w Eszlar i obstawić tam żandarmami dom pewnej izraelitki, okazuje się, iż cały epizod o rzekomem wykryciu osoby, która ciało Estery ubierała, polega na następującym nic nieznaczącym fakcie. Izraelitka eszlarska Grossberg zarzynała gęsi we środę po obiedzie i pokłóciła się przy tej sposobności ze swoją sąsiadką. Ta w gniewie zawołała do Grossbergowej: „Poczekaj, tyś to dała wioślarzom odzienie dla trupa!“ Kobiety pobiły się, a sędzia miejscowy dowiedziawszy się o wszystkiem, doniósł prezydującemu. Ten poufnie zwierzył się z odkrycia przed Bary'em, który ku wielkiemu zdziwieniu i wbrew woli prezydującego zawiadomił o tem oficjalnie i urzędownie prokuratora. Obecnie całą sprawą zajęli się obrońcy i rozjaśnią ją niebawem. Dzisiejsze przesłuchiwania świadków rzucają wcale niekorzystne światło na zeznania Zofji Solymossy. Okazuje się z nich, iż istotnie ona—nie zaś, jak utrzymuje rówieśnica jej Zsofi Szolas — nosiła do Taubów jedzenie, że niejednemu wspomniała o wyrazie smutku i przygnębienia, malującym się na twarzy siostry, którą ostatecznie sama nie wie, kiedy spotkała, bo raz zeznaje, że między godziną 11-tą a 12-tą, drugi raz że po obiedzie, to znowuż, że o samem południu i t. p. Rosenberg poświadcza, że rzezacy pili u niego wódkę po wyjściu z bóżnicy, żona zaś jego dodaje, iż udali się następnie do Tauba. Co do ofiarowywania przez izraelitów matce Estery znacznej kwoty w razie jeśliby się

znalazła zaginiona jej córka, to stają po jednej stronie: świadek Lichtmann zeznający, iż istotnie sam jej obiecywał 200 guldenów za odszukanie Estery oraz Eichhornowa, przytaczająca rozmowę bab na ulicy, gdzie wszystkie zapewniały wdowę Solymossy, że gdy córka jej się odnajdzie, zbiorą dla niej izraelici tyle pieniędzy, iż i sama wiek cały w dostatku żyć będzie i Esterę hojnie wyposaży — po drugiej stronie wdowa Solymossy utrzymująca, iż Lichtmann przyrzekał jej 1,000 guldenów. Obaj świadkowie tłumaczą krok ów ze strony izraelitów gorącą chęcią położenia tamy wszystkim pogłoskom oskarżającym ich o zabójstwo Estery, której odnalezienie byłoby dla nich nieocenioną przysługą. Jakubowa Süssmann potwierdza poprzednie zeznania wyrobnika Hatalowsky'ego odnośnie do rozmowy między Huri i Esterą. Według niej nie podlega wątpliwości, iż w sobotę po obiedzie wysłała Huri Esterę powtórnie do wsi. Inni jeszcze świadkowie stwierdzają nadto, że w każdym razie zaraz po skończonem nabożeństwie wszyscy rzezacy wyszli z synagogi, a że w sobotę wieczorem słyszano w domu Taubów hałasy i krzyki jakby przy biesiadzie. Pozostaje tylko do rozjaśnienia kiedy mianowicie rzezacy opuścili dom Tauba, w sobotę czy w niedzielę. Najciekawszym i wysoce ważnym jest epizod posiedzenia, zawierający przesłuchanie pandura Bako, towarzyszącego Moritzowi Scharfowi w drodze do Nagyfalu d. 18-go maja r. z., oraz sekretarza sądu Peczely, który go tam dostawił i pierwszy zeznania jego słyszał i do protokułu wciągnął. Bako utrzymuje, iż Moritz poczynił swe zeznania dobrowolnie, bez gróźb i namowy, wtedy gdy Reczky powiedział mu tylko, iż ojciec jego przyznał się do wszystkiego. Według pandura Moritz miał powiedzieć: „Ojciec jej nie zamordował, zamordowali ją inni żydzi". Pierwszemu przesłuchaniu Moritza przez Bary'ego o godzinie 11-ej w nocy, zaraz po przybyciu do Nagyfalu, obecnymi byli bezstronni świadkowie przywołani przez Reczky'ego dla dowiedzenia, iż chłopcu żadnego gwałtu nie zadano. Prezydujący na wniosek obrońcy Friedmanna postanawia przywołać Bary'ego w charakterze zwykłego świadka. Ten pomimo uprzednich zażaleń siedzący wciąż w sali wśród publiczności u przejścia świadków, nie czeka na powtórne ostrzeżenie prezydującego i opuszcza posiedzenie. Zeznanie Peczely'ego, jako nader ważne, podajemy w całości. Moritz Scharf został powierzony jemu i Reczky'emu przez sędziego śledczego dla odstawienia go do Nagyfalu. W jakim charakterze przytrzymano Moritza, świadka czy obwinionego, on wówczas nie wiedział. Będąc silnie cierpiący, zaraz po przybyciu do N. i ulokowaniu Moritza w mieszkaniu Reczky'ego, zamknął się do pokoju, aby wypocząć nieco— poczem kazał Moritza, jako powierzonego jego głównie opiece, przemieścić do własnej izby. Po kolacji i odejściu Reczky'ego zapytał Moritza czy wie gdzie go wiozą? „Do Nyiregyhaza"—odpowiedział chłopak. „Patrz, dziecko kochane — odpowiedział Peczely— oto wiesz wszystko, a nie przyznajesz się do niczego. Wina zbrodni ciąży na twoim ojcu, gdy przyznasz się do wszystkiego, jego oswobodzisz". Na co Moritz: „Nie mówię, bo się boję, żeby albo żydzi mnie nie zabili, lub ojciec mój mnie nie powiesił". Gdy go Peczely zapewnił, że sąd nim się zaopiekuje, rzekł: „Wszystko opowiem". Peczely spytał: „czy znałeś Esterę Solymossy?" Moritz odrzekł, iż znał dobrze, opisał nawet jej powierzchowność i ubranie. Wtedy Peczely przeszedł do kancelarji Reczky'ego i spisał całe zeznanie Moritza, który też takowe własnoręcznie podpisał. Poczem—opowiada Peczely— zawiadomiony listownie przyjechał sędzia śledczy, oddałem mu zeznanie Moritza, świadkiem zaś przesłuchania jego przez Bary'ego nie byłem. Wysłuchawszy powyższego opowiadanio, z którego opuściliśmy znane oskarżenie Moritza, powstaje obrońca Heumann i domaga się skonfrontowania słów świadka z protokułem. Gdy temu zadość uczyniono, okazało się, iż według protokułu, na zapytanie Peczely'ego czy zna Esterę, odpowiedział Moritz, iż tylko od matki słyszał od czasu do czasu jej imię. Odkrycie tej bijącej w oczy sprzeczności sprawia wielkie wrażenie w audytorjum. Obwiniony Józef Scharf wzywa na głos Peczely'ego, aby przyznał się, iż Moritza sam oskarżenia wyuczył. Prezydujący robi mu uwagę, iż powinien wstrzymać się od podobnych wystąpień, inaczej... „Pójdę do więzienia! nieprawdaż?"— przerywa mu Scharf. Powstaje wielkie zamięszanie i hałas. Prezydujący uspokaja publiczność i odbiera przysięgę od świadków z wyjątkiem Zofji Solymossy i Kolomana Peczely, którzy badani jeszcze będą na przyszłem posiedzeniu.

× **Idź złoto do złota!** Pewien handlarz winem, zabrawszy ze sobą mozolnie uzbieranych worek talarów, wybrał się w podróż do Ameryki. Na okręcie miał zwyczaj co wieczór liczyć swoje skarby, nie spostrzegając, iż pilnie się temu przypatruje — małpa kapitana. I oto pewnego wieczoru uciesżone zwierzę porwało mu z pod ręki worek ze złotem, wdrapało się na maszt najwyższy i nuż rzucać talarki i dukaty do morza. „Opatrzność jest sprawiedliwa! — zawołał z rezygnacją handlarz — wszystko com zarobił na wodzie (dodawanej do wina) powróciło do wody.

NEKROLOGJA.

† S. p. Juljusz **Janotha,** b. profesor instytutu muzycznego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 26-ym czerwca r. b., przeżywszy lat 65. W ciężkim smutku pozostała żona z córką i synem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 28 b. m., we czwartek, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski.

2—635—

† Ś. p. Helena z Rudolphów **Migdalska,** żona urzędnika Banku polskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 36, w dniu 27 czerwca r. b. życie zakończyła. Pozostały w ciężkim smutku mąż z 4-m małoletnich dzieci zapraszają familję, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28 b. m., w kościele św. Krzyża odbyć się mające, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski w dniu 29 b. m., w piątek, o godzinie **4-ej** po południu. 2—2265

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego."

Lwów 27-go czerwca.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć sejmowi projekt reformy szkół ludowych w duchu uchwalonej przez radę państwa nowelli szkolnej, która zastrzegła sejmowi prawo wyłącznego ustawodawstwa w zakresie szkół ludowych. Celem wypracowania ustawy złożono komisję, której referentami są profesorowie: Baranowski, Sawczyński i Starkel.

Londyn 27-go czerwca.

Z Kairu donoszą, iż aresztowano tam już około 80 oficerów, którzy służyli pod Arabim baszą. Rząd angielski zdecydowany jest z całą bezwzględnością przeprowadzić śledztwo przeciw kedywowi z powodu oskarżeń lorda Churchilla.

Petersburg 27-go czerwca.

W dniu wczorajszym Najjaśniejsi Państwo raczyli być w Pawłowsku na obiedzie u W. Ks. Konstantego Mikołajewicza. Na dworcu prezes drogi żelaznej carskosielskiej Polakow przyjmował Najjaśniejszych Państwa chlebem i solą, a Najjaśniejszej Pani ofiarował bukiet. Najjaśniejsi Państwo wrócili do Petersburga zwyczajnym pociągiem osobowym.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go czerwca (godz. 7 m. 25 wieczór.)

Przy rozpoczęciy działalności swej dzisiejsza giełda berlińska była w usposobieniu bardzo niechętnem do interesów i stanowczo słabem. Nieco później nadeszła drogą telegraficzną wiadomość o konwencji renty węgierskiej wzmocniły cokolwiek kursa walorów spekulacyjnych. Pomimo to jednak kredytówki utraciły z kursu swego 2 marki. Na innych polach — panowała cisza zupełna bez wielkich zmian kursowych. Wyjątek stanowiły ruble, które skutkiem realizacyj i małych zapotrzebowań straciły ½ marki. Notowano je 199.75 m. za 100 rs. w tranzakcjach końcomiesięcznych.

Berlin 27-go czerwca godz. 5 min. 15 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.80
Weksle na Warszawę	199.35
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.90
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.60
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	56.30
Akcje kredytowe.	512.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.10
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto w towarze gotowym	144.25
Żyto na dostawę	147.50

Petersburg 27-go czerwca godz. 7 m. 35 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{9}/_{16}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	222.
„ „ II-ej em. .	211½.
Półimperjały	8.38

Nową obniżkę wartości rubli przyniosły depesze berlińskie. Wypada więc ztąd, iż jednego dnia ruble robią krok naprzód, a zaraz następnego dwa kroki w tył. Postęp to wcale nie wesoły. Zresztą giełda berlińska w obecnej chwili jest jaknajzupełniej do wszelkich interesów źle usposobioną. Nawet regulacja końcomiesięczna jej nie ożywia, a rozumie się pierwszą ofiarą tej bezczynności są ruble. Obniżka półmarkowa — nieprzewidywana przez wczorajsze depesze szacunkowe, jeżeli się w dzisiejszych odbije, będzie zapewne powodem nowej podwyżki walut obcych na giełdzie warszawskiej, która tem większą być może, iż zapotrzebowania wzrosną prawdopodobnie przy zakończeniu miesiąca. Wiadomości z Petersburga również nic dobrego nie zapowiadają.

J. Wł.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 27-go czerwca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.
Żyto wyborowe 95 — 97, średnie 90 — 94, ordynaryjne 85—88.
Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 97 — 101, średni 90 — 95, ordynaryjny 80—88.
Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Gdańsk 26-go czerwca roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	8.52½.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.82½.
„	„ na dostawę jesienną	9.02½.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	5.67½.
„	„ regulacyjna	5 65.
„	„ na dostawę jesienną .	6.—.
Jęczmień	browarny	5.45.
„	na paszę	—.—.
Groch	do jedzenia	—.—.
„	na paszę	—.—.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 26-im czerwca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Panna Anna Łazowska, Żurawia, — Szymon Kam 8, —Morduch Naszkin dla Kaca, — Wagner, Leszno 18,— Anna Grosser, Gęsia,—Lederkremer, hotel Londyński,— Grinberg, Nalewki,— Lipiński, hotel Saski, — Siedliski, plac Teatralny 1, — Leon Linartowicz, Wronia 26, — Rigoler.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 7 cali 10.

Wykaz

wynagrodzeń, wypłaconych przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor", w miesiącu maju 1883 r., za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

I. Królestwo Polskie.

A. Ubezpieczenia rolne

1. Tyszka Ignacy, Gołuszyn, powiat sierpecki	2,050	—
2. Jelczewski Henryk, Łysaków, powiat janowski	2,513	—
Łącznie	4,563	—

B. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

3. Goetze Rozalja, Warszawa	993	—
4. Długokęcki Antoni, Warszawa . . .	569	—
5. Dietrich Leopold, Warszawa . . .	723	98
6. Towarzystwo akcyjne fabryki cukru i rafinerji „Łyszkowice", powiat łowicki	156	14
7. Żemczużyn Aleksy, Iża	15	—
8. Dyrekcja drogi żelaznej nadwiślańskiej, Wilga, stacja drogi żelaznej, powiat garwoliński	2	50
Łącznie	2,459	62

II. Kraj północno-zachodni.

A. Ubezpieczenia rolne.

9. Zaleska Michalina, Kraśnik, powiat grodzieński	151	50
10. Książę Leon Radziwiłł, Chotomle, powiat słucki	100	—
11. Książę Antoni Radziwiłł, Ceperski Gaj, powiat słucki	100	—
12. Książę Antoni Radziwiłł, straż leśna za Słuczą, powiat słucki	360	—
13. Książę Antoni Radziwiłł, Wielka Bałwań, powiat słucki	293	—
14. Książę Antoni Radziwiłł, Alba, powiat słucki	580	—
15. Czarnecka Helena, Pożog, powiat piński	200	—
16. Orda Hieronim, Chojny, powiat piński	92	25
17. Spytkow Aleksy, Riasna, powiat czausski	79	40
Łącznie	1,956	15
Ogółem wypłacono w m-cu maju 1883 roku	8,978	77

Warszawa d. 16 czerwca 1883 r.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor",

Członek komitetu nadzorczego,

Godlewski.

Jeneralna reprezentacja,

—621— *Edward Epstein i Goldberg.*

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.	godziny i minut.	Przych.	godziny i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Ogłoszenie.

Wójt Gminy Czyste,

Warszawskiego powiatu, niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 12 (24) Lipca r. b., w Kancelarji Gminnej (na Woli w domu № 16) poczynając od godz. 10 rano, odbywać się będzie ustna licytacja na trzyletnie wydzierżawienie domu murowanego jedno-piętrowego, położonego we wsi Koło pod № 82, będącego własnością Jana Lasockiego.

Dom ten pobudowany na fabrykę kafli, z domkiem również murowanym, mieszkalnym o 3 stancjach i kuchni, z szopą dość dużą, krytą, oraz z placem do wyrabiania gliny, całe zabudowania obwiedzione parkanem; bez żadnych innych używalności.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 60 rocznie.

Osada ta oddaje się w dzierżawę na satysfakcję podatków skarbowych i składek gminnych.

Warunki licytacyjne rozpatrywać można każdodziennie w Urzędzie Gminnym z wyłączeniem dni świątecznych i galowych. 1821

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam żeby nikt moich weksli z żyrem mego ojca Jakóba nie nabywał, gdyż żadnych weksli płatnych na mnie nie wystawiałem, a tylko kaucyjne, które płacić nie jestem i będę obowiązany.

2636 **Maurycy Brünstein.**

Młody Kupiec (prusak), 2635

władający dobrze polskim i niemieckim językami, który przez 12½ lat pracował w interesie kolonjalnym, winnym i delikatesów, ładnie piszący, poszukuje odpowiedniego zajęcia, albo też posady w kantorze. Adresy składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod № 102.

Potrzebny jest Uczeń

do Apteki Fijałkowskiego. — Wiadomość na miejscu Nowo-Senatorska № 6. 2633

Ostrzegam że 3 weksle: 1 na 300 rs. i dwa po 200 rs. z moim podpisem in blanco i bez daty wystawione, a Śliska № 31 domicylowane nie mają żadnej wartości, gdyż waluta za nich zapłaconą nie została.

2630 **Albert Weisflog**

Ulica Wierzbowa (Hotel Angielski).

SKLEP

z 2 wystawami, 2 pokoje i przedpokój z 5-letnim kontraktem do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Tamże jest do odstąpienia bogate urządzenie dębowe, przydatne na Magazyn Konfekcji lub Mód, stróż wskaże. 1867

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości, **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych. **Francuzki, Niemki i Nauczyciele** poszukują kondycji na wsi podczas wakacyj. 2625

W gub. Radomskiej do sprzedania w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich

Majątek ziemski

rozległości włók 21 morgów 17, w dobrej glebie, bez żadnych służebności, z inwentarzem żywym i martwym, budowlami w dobrym stanie, z domem mieszkalnym wygodnym z umeblowaniem, dwoma ogrodami owocowemi, z młynem i sadzawkami zarybionemi. Od stacji budującej się drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej wiorst 20. Bliższą wiadomość o warunkach powziąść można w Warszawie przy ulicy Smolnej dom № 9, mieszkania № 5, w dnie powszednie od godziny 4-ej do 6-ej po południu. 2613

We środę, w godzinach popołudniowych przybłąkał się

PIES (neufundland).

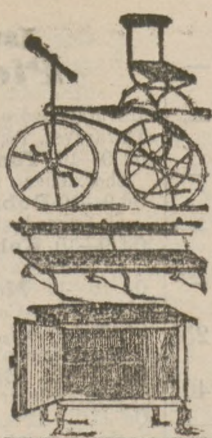
w okolicach ulicy Kruczej, który za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszeń jest do odebrania na ulicy Lipowej nr 3. m. 7, za pokazaniem stosownego udowodnienia. 2641

ODALISK.

Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jakiej żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy, sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. — Przy pomocy pudru **La Beauté Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci.—**Cena rs. 2, na prowincji** rs. **2** kop. **50** w Warszawie, w perfumerjach Kocha, ul. Krakowskie-Przedmieście № 83, Leona, Nowo-Senatorska № 4, Dobrzańskiego, Nowy-Świat № 41. W Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 1780

Mieszkanie Letnie

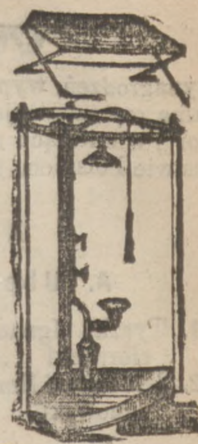
do wynajęcia w cienistym spacerowym ogrodzie przyległym do stawu, o kilkaset kroków od lasów sosnowych, 10 wiorst od Warszawy, o 6-ciu pokojach, z 3-ma sionkami, cztery wyjścia.—całość można podzielić na odrębne apartamenty, kuchnia w osobnym budynku.—Bliższa wiadomość na ulicy Brackiej u rządcy domu № 12. 2532



Znaczny wybór w składzie wyrobów metalowych

ALFREDA ORTHWEIN, Czysta 6.

Wyżymaczek i **Magli** amerykańskich do bielizny.
Filtrów do wody, **Prysznicy** pokojowych.
Sikawek i **Mebli** ogrodowych.
Łóżek, Kołysek i **Umywalni** żelaznych.
Lodowni i **Maszynek** do robienia lodów
Maszynek do kawy i do siekania mięsa.
Wanny, Sitz-Wanny i **Inodory.**
Kominki, Drzwiczki hermetyczne i **Wentylatory.**
Widły, Łopaty i **Grabie** amerykańskie. 1580



Magistrat miasta Warszawy.

Kontrakty zawarte z właścicielami domów o najem lokali dla kancelaryj i służby cyrkułów policyjnych: Sobornego, Bielańskiego, Wolskiego, Jerozolimskiego i Łazienkowskiego oraz dla niższej służby cyrkułu Zamkowego, ekspirują z d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1884 r.

Magistrat ma honor prosić pp. właścicieli domów, którzyby się zgodzili wynająć w swoich domach na lat trzy, poczynając od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1884 roku, lokale dla kancelarji i służby jednego z pomienionych wyżej cyrkułów, poinformować się na gruncie o obszerności żądanego lokalu i następnie przedstawić Magistratowi deklarację, za jaką mianowicie cenę i pod jakimi warunkami zgodziliby się wynająć lokal dla służby policyjnej.

Deklaracje będą przyjmowane do dnia 18 (30) Września r. b. włącznie. 1683

FABRYKA PIÓR
strusich i fantazyjnych
oraz SKŁAD KWIATÓW PARYZKICH,
F. GLIWIC

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

sprowadziwszy znaczne zapasy Piór i Ptąków w surowym stanie, jesteśmy w możności sprzedawać wyroby nasze, po cenach bardzo nizkich. Magazynom znaczne ustępstwa. 1578

Pranie, fryzowanie i **farba** na sposób francuzki. **Kwiaty Paryzkie** z pierwszorzędnych fabryk, po cenach przystępnych.—**Kapelusze z kwiatów.**

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE.

W WARSZAWIE

NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY i MEDALE otrzymane na **Wystawach w Europie i Ameryce.**

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

Cement Portlandzki-Opolski

znany u nas od wielu lat ze swej dobroci, po cenie fabrycznej,

Koks-Waldenburgski

najbardziej przez fabryki zagraniczne i u nas używany, poleca A. KAPŁAN w Sosnowcu, stacja dr. żel. Warsz.-Wied.

Wszelkie zamówienia z możliwym pośpiechem bywają wykonywane. 1361

OTWARTY KREDYT

w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa № 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy, mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.—Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki od godziny 4 do 8 po południu. 29—r

---



Lando i Kareta

prawie nowe, za **przystępną cenę** do sprzedania. Wiadomość u str żа domu, Jerozolimska № 23B, róg Marszałkowskiej. 2604

---

4 widne
SUTERYNY

do wynajęcia od św. Jana na fabrykę, jak: ślusarsko-kowalską, lub inną przy ulicy Rybaki № 14. Wiadomość tamże u rządcy. 1836

Malarz Pokojowy
i znaków,

podejmuje się wszelkich robót malarskich, jakoteż wyklejania pokoi i rozmaitych znaków **Ceny przystępne.**

Jan Kamiński.

Aleja Jerozolimska, róg ulicy Marszałkowskiej № 38. 2603

Specjalna Fabryka
Form żelaznych do szkła dla Hut
F. HORWART,

Warszawa, Leszno № 84. 2615

KARETA,

Kocz z fordeklem i kilka Faetonów nowych i używanych, do sprzedania w fabryce A. Czarneckiego, ulica Orla № 10. 2566

!O 20 lat odmładza!



PARYZKI PUDER

łabędzi, glicerynowy,

Poudre Fleur de Cygne à la Glycerine.

Najnaturalniejszy i najcieńszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje niewidzialnie do twarzy, z której nie spada, z powodu zastosowania gliceryny.

Po użyciu nadaje twarzy w jednej chwili młodocianą świeżość, delikatność i alabastrową białość.

Żaden inny puder nie dorównywa w dobroci powyższemu i tylko ten jest prawdziwie oryginalnym Paryzkim Pudrem Łabędzim.

Cena za pudełko rs. 1.50.
Za pół pudełka 75 kop.

Jedyny Skład Główny
W PERFUMERJI
Aleksandra Kocha,
Krakowskie-Przedmieście № 83.

Ktoby miał do sprzedania

DRZEWO
dębowe, brzozowe lub jesionowe

w belkach, balach lub klocach wcześniejszego cięcia, raczy dać szczegółową wiadomość do biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. **F.** 1838

Zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu za zniżoną cenę i od 1-go Lipca 6, 4, 3, 2 i 1 pokój z komfortem urządzone, z wszelkiemi teraźniejszemi wymaganiami.

Sklep-Kawiarnia

z piecem cukierniczym, gazem, w wyrobionem miejscu, 2 Pokoje Kawalerskie zaraz z meblami, opałem, mogą być z samowarem i usługą. Chmielna № 35, między Marszałkowską a Komorą. 2349



KROWA

holenderska, dobra do mleka, do sprzedania. Wiadomość Erywańska № 1. 2599

SKLEP

z wystawą i pokojem,

w najpryncypalniejszej stronie miasta położony, oraz mieszkanie frontowe z 5-ciu obszernych pokoi, 2-ch przedpokoi, pasażu i t. p. dogodności, na 1-m piętrze, do wynajęcia w każdym czasie.—Mieszkanie to ze względu na rozkład i położenie w najlepszej i najruchliwszej stronie miasta, dogodne na kantor, biuro, fabrykę kwiatów, magazyn mód, skład mebli i t. p. magazyny, a wrazie potrzeby i na chambre-garnie użyte być może.—Wiadomość w Kantorze Leona Krupeckiego pod Kopernikiem. 1864



Tanio!

Garnitur Mebli do sprzedania. Nowogrodzka № 19, mieszk. 5. 1856

Dom, zduństwo, ślusarstwo.

Jest do sprzedania z wolnej ręki, za przystępną cenę dom z urządzeniem dogodnem na fabrykę zduńską lub ślusarską. Wiadomość Wronia № 3A, u p. Wilmana. 2596

Nowo-otworzona

Pracownia Sukien i Okryć DAMSKICH,

wykonywa wszelkie roboty podług żurnali paryzkich. Ceny umiarkowane. **T. F**, Długa 17, mieszk. 15, w oficynie, na 1 piętrze. 2585

Z powodu śmierci właściciela

2581

jest do sprzedania



POWOZIK

budowany na urząd, mało używany do pojedynki lub pary koni. Wiadomość Chłodna № 10, w zakładzie giserskim Świderskiego.



MEBLE

z powodu zmiany interesu są do sprzedania po niskiej cenie kilka garniturów dębowych do salonów jadalnych. **Stolarnia parowa Dobra № 26 róg Bednarskiej.** 2588

Kierownik młynarski Werkmajster,

który pracował długi czas na parowych i wodnych młynach i najnowszych młynach, poszukuje posady. Bliższa wiadomość Aleje Jerozolimskie № 4, mieszkania № 22.— **Tylkiewicz.** 2605

Kosiarki ręczne

do koszenia trawy na gazonach, **oryginalne amerykańskie,** bardzo praktyczne: w cenie od **28** do **48** rs. również małe **Sikawki ogrodowe.**

w składzie nasion i narzędzi rolniczych

Wasilewski i Pilaski,

Nowo-Senatorska № 5, Hotel Litewski. 1861

DOM

W d. 5 Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, ma być sprzedanym w Kancelarji Rejenta Olszowskiego w Warszawie, w gmachu Sądu Okręgowego, przy ulicy Miodowej, przez Towarzystwo Kredytowe, sposobem licytacji dom murowany, piętrowy, № 2496 A, przy ulicy Dzielnej w Warszawie położony.—Licytacja zacznie się od summy 3,750 rs. 2595

Fabryka Wyrobów złotych i brylantowych poszukuje 1853

Dwóch Uczniów,

dobrego prowadzenia. Pierwszeństwo mają z prowincji.—**Podwal № 11, w Warszawie.**

Potrzebni są zaraz do **Handlu Win i Delikatesów**

Subjekt i Uczeń.

Wiadomość: **Marszałkowska № 40, u Wł. Nowickiego.** 1849

2 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., **za przystępną cenę,** przy ul. Marszałkowskiej № 17A, obok gimnazjum, stróż wskaże. 1846

Wyprzedaż zupełna
Kapeluszy damskich ubranych

z powodu kończącego się sezonu letniego **za połowę ceny wartości!**

S. H. DĄBROWSKI.

Krakowskie-Przedmieście № 1, wprost Kopernika. 2556

W d. 28 Czerwca (10 Lipca 1883 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane zostaną

w drodze działów:

1) Nieruchomość № 2,683 w Warszawie przy ulicy Bednarskiej położona, wraz z całkowitem urządzeniem łazienek (Majewskiego), w tej nieruchomości mieszczącem się.—Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 75,055.

2) Nieruchomość № 44 przy ulicy Stare-Miasto położona. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 27,822. — Bliższe wiadomości powziąć można u Komisarza Sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 17 i u niżej podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej № 12A zamieszkałego. 2124

B. Kozanecki, adwokat przysięgły.

Szafy sklepowe

z szufladami, potrzebne są. Zgłosić się Twarda № 24a, stróż wskaże. 2617

Leśniczy pruski,

1854

mówiący **po polsku** i po niemiecku, dobry strzelec i hodowca zwierzyny, obznajmiony z zakładaniem lasów i ze sprzedażą takowych, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza adresować do biura ogłoszeń Rajchman i Frendler, Warszawa pod lit. A. T.

Nowość i Pożyteczność.

2626

PŁYNOZON.

Najnowszy środek do prania bielizny, wynaleziony w Paryżu i używany we Francji, Anglji i Ameryce po kilka miljonów butelek dziennie, jest najskuteczniejszym środkiem dla osiągnięcia śnieżnej białości bielizny bez najmniejszego uszkodzenia.—Cena butelki wraz z przepisem użycia **Płynozonu** k. 20 Skład główny w kantorze Generalnego Reprezentanta E. Horowitza, ul. Królewska № 39. w Warszawie.—Życzącym sobie mieć na składzie **Płynozon** odstępuje się stosowny rabat.

Od 1 Lipca r. b., przy rogu ulic Hożej i Kruczej № 15a, domu do wynajęcia: na 1 piętrze

LOKAL

z 9 pokoi, z przedpokoju, kuchni, przytem łazienka z prysznicem, waterklozet. urządzenie gazowe, dzwonki elektryczne, wodociąg, zlew 2 balkony, schody marmurowe. Na 3 piętrze lokal z temi samemi dogodnościami z 6 pokoi z balkonem. 2618

Mintrowska
WANNA

cynowa, z przyrządem do grzania wody, rurami i wentylem, do sprzedania tanio. **Plac Resursy Kupieckiej № 28,** 1 piętro, mieszkania № 4. codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu widzieć można. 1868

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

gruszkowy, czarny, to jest: 6 krzeseł, 2 fotele, sofa, adamaszkiem kryty, szafy i biurko orzechowe; wszystko prawie nowe. — Wiadomość: Karmelicka № 17, stróż wskaże. 2543

Wybór rolet płóciennych

oraz gzymsy i lustra, przy ul. Bagno № 4, w sklepie starożytności № 4 sklepu sprzedają się po nader niskich cenach.—P. Wejsblat. 2463

The Singer Manufacturing Comp.

Nr 9 Trębacka Nr 9

Największe warsztaty reperacyjne

do maszyn do szycia wszelkich systemów.

Wszystkie części zapasowe są na składzie.

Ekspedycja szybka i tania.

G. NEIDLINGER w Warszawie.

Nr 9 Trębacka Nr 9. 1692

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

CABRJELA NEUMARK,

w Warszawie, Miodowa 3,

wystawia przekazy na banki zagraniczne, jako to: Wiedeńskie, Berlińskie, Paryzkie, Londyńskie itp.; daje zaliczenia na papiery wartościowe, na pożyczkę premjową, po rs. 200 i wyżej, ułatwiając rozpłatę nawet do rs. 5 miesięcznie; asekuruje Pożyczkę premjową od amortyzacji, po kop. 50 od sztuki.

Zlecenia z prowincji wykonywa jak najpunktualniej. 1649

!!!GOTOWE UBIORY MĘZKIE!!!

Pierwszy najstarszy i najbardziej renomowany magazyn gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, zawiadamia Sz. Publiczność, iż na obecny **letni sezon** otrzymał już **WIELKI WYBÓR GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH w NAJŚWIEŻSZYCH FASONACH** z angielskich, francuzkich, brńskich i innych zagranicznych **TRWAŁYCH i NADZWYCZAJ GUSTOWNYCH MATERJAŁÓW** elegancko wykończonych, które po **NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH** poleca Szan. Publiczności firma

E. SAMET,

SENATORSKA № 22. 1363

CENY ZNIŻONE

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPINSKIEGO,

W WARSZAWIE,

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. —.
„ „ z własnej kopalni „Jan“, grubego, z odstawą . .	rs. — kop. 95.
„ „ „ „ kostkowego, z odstawą	rs. — kop. 90.
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą . . .	rs. 15 kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 16 kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 17 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

914 **Kantor Główny: ulica Jerozolimska № 33.**

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych,

na zasadzie art. 204 i 214 Instrukcji dla b. Dozoru Bóżniczego (obecnie Zarząd Gminy) przepisanej podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 19 (31) Lipca r. b. codziennie z wyjątkiem Sobót i uroczystości dworskich, od godziny 11 rano, odbywać się będzie w Kancelarji Zarządu Gminy pod № 747, przy ulicy Elektoralnej licytacja na sprzedaż nie wykupionych w swoim czasie fantów zastawionych na pewność udzielonych do dnia 31 Grudnia (d. 12 Stycznia) 1882/3 roku, przez Kassę Zarządu Gminy pożyczek bezprocentowych.

Osoby pragnące wykupić swe zastawy, winny się w tym celu zgłosić do Kassy Zarządu Gminy nie później, jak do dnia 1 (13) Lipca r. b., od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu.

Za Prezesa, Członek Zarządu Lesser Levy.

1816 **Sekretarz J. L. Grosglik.**

HURTOWY I DETALICZNY

SKŁAD TABACZNY

S. GRECZNEGO,

№ 35. NOWY-ŚWIAT № 35.

zawiadamia Sz. Publiczność, tak Warszawską jak i zamiejscową, że w tych dniach otrzymał na własny obstalunek **OGROMNY WYBÓR CYGAR** tutejszej fabryki **EMANUELA EHRENFRIEDA**, w cenie od **1 do 10 rś., za 100 szt.**

Wszystkie gatunki wyżej wymienionych cygar, odznaczających się doskonałym smakiem i miłym aromatem, najzupełniej zasługują na łaskawe względy pp. Konsumentów. — Za dobroć wyż rzeczonych cygar poręczam.

1789 **S. GRECZNY.**

A. F. GALLE

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Senatorska № 18, naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego,

poleca:

Oliwę Nicejską i Prowancką.
Ocet stołowy do sałat, majonezów i marynat.
Soki owocowe prawdziwe: malinowy, wiśniowy i porzeczkowy.
Krochmal holenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jedno-funtowych i ryżowy angielski.
Farba do bielizny w najlepszych gatunkach.
Francuskie perfumy i Olejki do włosów, na funty i łuty.
Olejek do wody kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).
Proszek Perski, Dalmacki i Kaukazki.
Proszek, olejek i **płótno** do czyszczenia metali.
Massa do zaprawiania posadzek, zwykła, olejna i Amerykańska do bezwodnego zaciągania.
Ocet tualetowy, Kadzidła i Trociczki.
Atrament do znaczenia bielizny.
Tynktura na mole i pluskwy.
Woda Jawelska do prania bielizny.
Wody Kolońskie oryginalne i krajowe.
Pudry, Gold-Cream, Proszki do zębów, **Gąbki.**
Farby Anilinowe w puszkach oryginalnych funtowych, tudzież małych paczkach, wystarczających na ufarbowanie jednej sukni, z drukowanym przepisem na każdej paczce, podług którego farbowanie w domu bardzo łatwo może być wykonane w 16 kolorach.

Sprzedaż hurtowa i cząstkowa. 1721

BÓL ŻOŁADKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.* 45

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA.

Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

Środek przeciwko wilgoci.

Przy obecnych zmianach i odświeżaniu mieszkań, poleca się **massa izolacyjna,** do osuszania wilgotnych ścian. Jedna puszka massy wystarczająca na pokrycie 20 łokci □ ściany, sprzedaje się po rs. 6 w kantorze

Przedsiębierstwa przemysłowo-technicznego

pod firmą

KAZIMIERZ SOMMER,

Warszawa. Nowogrodzka 8.

gdzie udzielają się wszelkie objaśnienia co do sposobu użycia massy. Przy większych obstalunkach odstępuje się stosowny rabat. 1711

Limfa ospowa

(KROWIANKA),

w stanie płynnym i suchym, **zawsze świeżo zbierana**

w Zakładzie **dra Mączewskiego.** w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w składzie głównym

H. KUCHARZEWSKIEGO

APTEKA, ulica SENATORSKA № 11.

Igielnik na 2 szczepienia rs. 1; z przesyłką poczt. rs. 1 k. 20. 1264

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idżikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 3.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ską, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 1[illegible].

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, ifantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 30a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 16 (28) Іюня 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.